Nr. 38. Dnia 7 lutego. Piątek. Dnia 26 stycznia (7 lutego) 1890 r.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**PRENUMERATA.**
**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

**OGŁOSZENIA.**
**Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
**Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop.
**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Dziś: Romualda Opata. | Wschód słońca o godzinie 7 minut 37. | Wschód księżyca o godzinie 8 minut 45 w. | Wtorek: | Saturnina M. |
| Sobota: Jana W. i Emiljana. | Zachód " " 4 " 52. | Zachód " " 9 " 11 r. | Środa: | Gaudentego B. M. |
| Niedziela: Apolonji P. M. | Długość dnia godzin . . . 9 " 15. | Wysokość wody na Wiśle stóp 4" cali 7. | Czwartek: | Juljana M. |
| Poniedz.: Scholastyki Panny. | Przybyło " " 1 " 37. | Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1 R. | Piątek: | Walentego M. |

*Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141*

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie*: Dziś Bohdany, jutro Szulisława bł.

*Zgromadzenia*: Miesięczne posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. (Lokal zarządu Towarzystwa, Marszałkowska 56—1 po południu.) —Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków oddziału bjologicznego Towarzystwa badaczy przyrody. (Gmach uniwersytetu na Krak.-Przedm.—7 wieczorem.)— Posiedzenie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Leszno 2—7½ wieczorem.)

*Wystawy*: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

*Zabawy*: Druga maskarada na lodzie. (Ślizgawka w lokalu Towarzystwa cyklistów, Marszałkowska—8 wieczorem.

*Teatra*: W i e l k i: dziś Koncert p. Maurycego Moszkowskiego), jutro „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Elly Russel); — R o z m a i t o ś c i: dziś „Dzisiejsi" i „Książę pan" (pierwszy raz), jutro „Książę pan" i „Pocałunek"; — M a ł y: dziś „Żona papy" (pierwszy raz), jutro „Żona papy". (7½ wieczorem.)

*Ogród zoologiczny*: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1420 kop. 35. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Pan minister spraw wewnętrznych, jak donosi *Praw. wiest.*, zatwierdził ustawę stowarzyszenia spożywczego urzędników kolei petersbursko-warszawskiej.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w sferach rządowych ostatecznie zdecydowana została kwestja poddania straży pogranicznej pod władzę ministerjum wojny.

= Starania mieszkańców wsi, przylegających do przedmieścia Pragi, o włączenie ich do obrębu miasta, poparte przez władze miejscowe, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Kwestja ta Ukazem Najwyższym rozstrzygnięta została ostatecznie w ten sposób, iż cztery graniczące z Pragą wsie: Kamionek, Targówek, Szmulowizna i Nowa-Praga, po odłączeniu ich od gminy, przyłączone zostały do miasta z zupełnem zachowaniem praw własności, przysługujących właścicielom posesyj, nie zajętych pod ulice lub place ogólnego użytku. Przepisy co do nadzoru policyjnego i urządzenia sądowego w przyłączonych do miasta okolicach, wydane zostaną przez władze ministerjalne.

= Od czasu, kiedy z mocy postanowienia rady państwa z d. 1-go marca r. 1886-go zezwolono magistratowi miasta Warszawy pobierać na swoją korzyść podatek od koni, znajdujących się w posiadaniu prywatnem, w ilości rs. 6 od sztuki, dokonywano z pomocą organów policyjnych coroczny spis koni w całem mieście, a ostatni z nich z roku zeszłego wykazał, iż oprócz koni furmańskich i tramwajowych, nie ulegających z mocy kontraktu Towarzystwa belgijskiego z miastem opodatkowaniu, jest ich 4430. Obecnie po wprowadzeniu w wykonanie podatków od przemysłu furmańskiego, do którego należą oprócz dorożkarzy, właścicieli omnibasów, furmanów, wszyscy przemysłowcy i fabrykanci, używający koni do przewozu ciężarów i pomocy, pozostało do opodatkowania po rs. 6 od głowy 1363 koni, utrzymywanych przez prywatne osoby ku własnej wygodzie i przyjemności. Ogólna więc liczba koni w naszem mieście, łącznie z ilością 5938, używanych w przemyśle furmańskim, jest 7,301, oprócz wojskowych, koni, należących do osób, pozostających w służbie wojskowej, oraz miejskich i strażackich, wreszcie tramwajowych, których jest około 500 sztuk.

= Obecnie już układają się listy popisowe młodych ludzi, urodzonych w 1869-ym r., którzy w końcu r. b. mają odbyć powinność wojskową. Ponieważ w układaniu tych list zachodzą rozmaite kwestje i potrzebne są sprawdzenia ksiąg ludności, metryk itp., przeto p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym ściśle dopilnować, aby najpóźniej do d. 13-go kwietnia listy popisowe zostały w zupełności ułożone.

= Rada zarządzająca kolei wiedeńskiej i bydgoskiej poleciła, aby wszelkie zmiany w składzie osobistym urzędników i oficjalistów, pobierających rocznej pensji więcej, niż rs. 300, projektowane przez naczelników wydziałów i przedstawione dyrekcji, ostatnia komunikowała radzie zarządzającej do zatwierdzenia.

= Do przyjęcia od przedsiębiorcy towaru skórzanego na obuwie dla straży ogniowej na r. b. p. oberpolicmajster wyznaczył na d. 11-ty b. m. komisję, do której ze strony zarządu miejskiego delegowany został inspektor handlowy, p. Wachhauzen, starszy zgromadzenia szewców p. Krauzowicz i podstarszy p. Tomaszewski, komisja ma się zebrać na terytorjum I-ej części straży ogniowej na Nalewkach, w godzinach rannych.

= Lekarze miejscy otrzymali polecenie, aby przy rewizjach targów, wszystkie artykuły spożywcze, podlegające konfiskacie, zwracali do kancełaryj cyrkułowych i o spisanych protokółach bezwłocznie powiadamiali urząd lekarski.

= Ważenie słomy, zboża i t. p. na wadze miejskiej na placu Witkowskiego, zawieszone na czas procesu między magistratem a sukcesorami Swejkowskimi, zostało od kilku dni przywrócone.

= Bal, urządzony w resursie obywatelskiej, na bezpłatne obiady dla biednych cyrkułu XII-go (przedmieście Praga), przyniósł czystego dochodu rs. 558 kop. 10.

= Z decyzji JE. warszawskiego jenerał-gubernatora zostali zatwierdzeni na przeciąg trzech lat pp.: Władysław Krauze, jako starszy i Stanisław Pfeifer, jako podstarszy zgromadzenia garbarzy.

= Na członka kasy groszowej w ochronie IV-ej

50)

# ONA.

## POWIEŚĆ

przez

## MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

— Sewer! Sewer!—poczęła go wołać pieszczotliwie, a łzy rozrzewnienia biegły z jej oczu na jego głowę—już drugi raz razem pójdziemy, już cię i na chwilę nie porzucę. Chodźże na światło, chodź ze mną! Jestem już przy tobie, jestem! Nie widzisz mnie?

Nic nie odparł, ale dał się wyprowadzić na ławę i zjadł, co mu podawała. Miał jednak znowu gorsze oczy i stracił te błyski przytomności, które w ostatnich czasach zauważyła z taką radością Kostusia. Stał się apatycznym, a ona gorzko zapłakała nad rozwianą w puch nadzieją.

Nazajutrz i dni następnych stan się nie poprawił. Kostusia gwałtem prawie podnosiła go z posłania, karmiła, poddawała daremnie myśli i zajęcia. Psiak go nawet przestał bawić, ogłuchł, oniemiał, oślepł jakby. Siadywał godzinami naprzeciw drzwi. Na drzwiach tych sęk jaśniał w samym środku, z którego pod wpływem ciepła parę kropel żywicy wyciekło i świeciło złotawo. W sęk ten Sewer cały dzień się wpatrywał.

Kobiety płakały po cichu, na niego patrząc.

— Byle, dał Bóg, ekonom teraz nie przyjechał—wzdychała mamka, ku drodze spozierając.

Przyjechał właśnie pewnego rana, gdy Sewer najgorzej wyglądał. Kostusię pierwszą spotkał, wracającą z wiadrem wody od studni.

— Z pełnem, to dobrze!—zawołał i zaraz dodał:

— Nie zjadły was wilki?

Dziewczyna drżała cała i ledwie zebrała się na odpowiedź.

— A chodził wasz w las?

— Chodził!—szepnęła, czerwieniejąc.

— Coście się tak zlękli!—mówił chytrze się uśmiechając — dla dobrych, ja dobry! Tylko wiedzieć trzeba, że ręka rękę myje—noga nogę wspiera. Hę, słyszeliście to słowo!

— Słyszałam! — odparła szeptem.

Ekonom konika z sankami rzucił i do chaty wszedł.

— Pomyślności na nowem miejscu!—rzekł.

Mamka tylko odpowiedziała. Sewer na swój sęk patrzył i ani drgnął. A ekonom ku niemu się zwrócił, brwi marszcząc.

— Cóż to, nie zwykłeś gadać, bratku! Takie włóczęgi powinny znać pokorę! No, zbieraj się, pójdziemy w obchód!

Sewer ani drgnął! Kostusia wzięła go za rękę.

— Pójdźmy, Sewer!—zawołała.

A mamka tymczasem ekonoma za kolana objęła.

— Łaski panie! On ledwie z choroby wstał a powierz nam dozór lasu, my za niego robotę spełnim!

— To co za gadanie! Jak kto chory, to niech do szpitala idzie, a nie oszukuje ludzi. Zgodził się, chleb je, pieniądze bierze, to niech obowiązek czyni! Ja ta z babami nie będę się po lesie włóczył! Co to, kpiny!

Mamka przybrała minę obrażoną.

— Ja po dobroci mówię! Nie stanie się nijaka krzywda dobru pańskiemu, kiedy my będziemy pilnowały. Jakby to baby nie umiały sobie rady dać. Ja ta stara jestem, a jednem słówkiem więcej zrobię, jak ten nasz młody. Tylko umieć trzeba. A ja umiem namotać i odmotać—jak trzeba! Nie darmo mnie ludzie uważają. A cieliczka jegomości, co mi ją jejmość pokazywała, odeszła. Aha!—ja mówiłam, że odejdzie. Mogła nie odejść, mogła całkiem przepaść. Takci i te złodzieje. Nogi im pokręci, nim łoziny tutaj jednej tkną.

Stara zrobiła się straszną mówiąc to; ekonom mimowoli się przeżegnał. A Kostusia z drugiej strony go zastąpiła:

— Żeby pan mitręgi nie miał i drugi raz fatygi, ja dzisiaj za niego obchód przyjmę, a potem mu pokażę. Zawierzcie nam, panie, upilnowane, całe wszystko będzie. On rychło wyzdrowieje.

— A tymczasem ja niespokojny będę. Wypadnie samemu naglądać, za niego pracować.

Kostusia chciała zaprzeczyć, ale mamka ją wyprzedziła.

— Za łaskę i trud jegomości my się wypłacimy. Połowę roboty pan mu zdejmie — połowę zasług my odstąpimy. Takci po sprawiedliwości! A jejmości ja len urządzę i bydełko i ptactwo będzie jej się wiodło stokrotnie, aby jaka usługa, to my gotowi! Wiadomo, swojej gospodarki niema, czas zbywa. Robota nam łaska.

— Pewnie, że to po sprawiedliwości i tak już litościwe serce mam, że wam to ustępstwo zrobię — burczał ekonom po kątach się rozglądając, czy niema czego na zadatek umowy.—Ale do lata on wylizać się musi, bo wtedy nic moja protekcja nie pomoże. Młody pan codzień tu na polowanie przyjeżdża. Wasze szczęście, że teraz zaspy. Chłop się nie dobierze. Ano i ja naglądać będę, kiedym obiecał—dodał łaskawie.

Będzie się zato jegomości bydełko i trzoda dobrze wiodła!—tajemniczo szeptała mamka.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

przy ulicy Czerniakowskiej, zaproszony został p. Władysław Wojciechowski.

= W dalszym ciągu na tombolę artystyczną następujące osoby fanty nadesłały: panie: Wanda Hermanówna, Leontyna Jarzębska, Aniela Bolewska, Józefa Brzezińska, Marja Lipińska, Wanda Truchlińska, W. Krajewska, Karolina Sonenberg i Jaroczewska; pp.: L. Wróbel, Władysław Bolewski, Wojciech Gerson, Artur i spółka, Artur Opman, Józef Grzywiński, Fryderyk Paszke, Krystjan Ajas, Stefan Bagiński, Zygmunt Szleifstein, Stanisław Srocki, Juljan Klingholtz, Moszko Pinkowski, Jan Breslauer, Zelman Weisgold, Zacharjasz Gołowaczewski, Adolf Nisenson, Władysław Nisenson, oraz redakcja *Wieku*.

= Nowomianowany dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan, przybył wczoraj wieczorem do Warszawy dla objęcia swojego stanowiska.

= Dochodzi nas wiadomość o postanowionym już związku p. Aleksandra Gerlicza, obywatela z lubelskiego z panną Różą Łempicką, córką nieżyjących Julji i Konstantego, b. radcy dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, małżonków Łempickich b. właścicieli dóbr Stojeszyn.

= Jubileusz.

W r. b. kończy się pół wieku pracy pedagogicznej znanego i powszechnie szanowanego przełożonego prywatnej szkoły realnej pana Jana Pankiewicza.

Liczni uczniowie, których niejedno już pokolenie kształciło się pod kierownictwem jubilata, zamierzają uczcić go zebraniem wspólnem i odpowiednią pamiątką.

= Uczony gość.

W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Warszawę francuski uczony i archeolog, p. Max Casteliac.

Podąża on na zjazd archeologów do Moskwy.

= Z teatru i muzyki.

* Program poranku niedzielnego na rzecz kasy pożyczkowej artystów teatrów warszawskich świetnie się przedstawia.

Pierwszą część wypełni Maurycy Moszkowski (koncertujący dzisiaj w teatrze Wielkim), panna Rafaela Pattini, oraz orkiestra opery.

W drugiej części figurują: dwa akta fredrowskiej „Zemsty za mur graniczny", z gościnnym udziałem p. Mieczysława Frenkla, który odtworzy postać Papkina i drugi akt „Życia paryskiego" z panią Zimajerową w roli rękawiczniczki.

Sprzedaż biletów, dokonywająca się w kasie zamówień, idzie doskonale.

* Teatra Rozmaitości i Mały występują dzisiaj z nowościami.

Pierwszy daje „Księcia pana" Abrahamowicza i Ruszkowskiego, drugi zaprezentuje „Żonę papy" Hennequina i Millauda, z muzyką Hervé'go.

= Sześć obrazów.

Po czterodniowej przerwie Salon Krywulta w hotelu Europejskim od dzisiaj znowu otwiera podwoje dla publiczności.

Pomiędzy świeżo wystawionemi obrazami znajdują się zasługujące na baczniejszą uwagę.

Emanuela Spitzera „Na wieść o katastrofie kolejowej", płótno większych rozmiarów, przedstawia peron dworca kolei.

Do tłumu gromadnie oczekującego na nadejście pociągu wybiega zawiadowca stacji z telegramem, który przyniósł straszną wieść o wypadku, jakiego ofiarą padł pociąg, a z nim i podróżni.

Gabrjela Max'a „Spełniło się!" wyobraża popiersie Chrystusa konającego na krzyżu.

Toni Arona pastel p. t. „W przestworzu" przedstawia młodą obnażoną kobietę, otoczoną chmurami, z po za których wychyla się jej popiersie.

Hansa Dahla „Igraszka fal" ma za tło rozkołysane morze, oświecone jaskrawo zachodzącem słońcem.

W wątłej łodzi, już prawie zatopionej przez rozszalały żywioł, leży młoda dziewczyna.

Profesora Kellera „Tysiąc i jedna noc" wprowadza widza do bogatego haremu sułtana Harun al Raszyda, któremu Szecherazada opowiada czarodziejskie baśnie.

Wreszcie ostatnie płótno jest naturalnej wielkości portretem zmarłego w Krakowie obywatela, a rodzonego brata JE. ks. arcybiskupa, p. Pawła Popiela.

Portret ten jest dziełem krakowskiego malarza, p. Kazimierza Pochwalskiego.

= Bal.

Gwoli poprawy dziewcząt—rozumie się tych opuszczonych—będziemy tańczyli znowu dnia 9-go b. m. w salonach ratusza.

Zabawa, pod auspicjami Towarzystwa osad rolnych, urządzona zostaje staraniem hr. Wincentostwa Walewskich, a tem samem już—nie udać się nie może; zatem fundusz na założenie w Studzieńcu przytułku poprawczego dla dziewcząt bezwątpienia znakomicie pomnożon zostanie.

Bal będzie kostjumowy.

W orszaku różnych narodowości i epok ukażą się podobno liczne stroje włościańskie, a grupa krakowska odtańczy krakowiaka i—oczywiście—mazura.

Zaszczytna karta w dziejach bieżącego karnawału zabawie tej niewątpliwie przeto w udziale przypadnie.

Listę nadobnych gospodyń i uprzejmych gospodarzy ogłosiliśmy już w nr. 35-ym *Kurjera*.

Dla ścisłości informacyjnej nadmienić jeszcze należy, że bilety numerowane na galerję po rs. 3 i 2, oraz stojące po rs. 1, są do nabycia w zarządzie osad (Krolewska 33), tudzież w składzie nut Gebetnera i Wolffa, na godzinę zaś przed balem przy wejściu na galerję.

= Kostjumowy.

Salony ratusza otworzą się w d. 15-ym b. m. dla balu kostjumowego, z którego dochód przeznaczony jest w połowie na rzecz Towarzystwa opieki nad biednemi matkami, w połowie zaś na rzecz I-szej szwalni.

Główną opiekunką balu jest pani Julja z ks. Golicynów Górska.

Powodzenie zabawy jest już przez to samo zapewnione, jakiemże jednak będzie ono, gdy najpiękniejsze damy naszego miasta wezmą w niej udział w kostjumach.

Udział ten jest niezawodny, niezależnie zaś od niego przybędzie kontyngens kostjumowanych włościarzy i całe towarzystwo z balu kostjumowego, który odbędzie się wkrótce w jednym z domów prywatnych.

= Na szwalnie.

Dzień 8-my lutego zapisze się dobrze w kronikach tegorocznego karnawału.

Upamiętni on się balem, danym w salonie resursy kupieckiej na dochód dwóch szwalni tutejszych, trzeciej i piątej.

Obowiązki gospodyń na zabawie tej przyjęły panie: Józefa i Klementyna Boguskie, Zofja Marja Badowska, Zofja Chmyzowska, Paulina Dicksteinowa, Juljanowa Fuchsowa, Ewelina Geyerowa, Teresa Jasińska, Stanisława i Łucja Jankowskie, Adolfowa Jerominowa, Tolla Jarochowska, Bronisława Kuczyńska, Dora Kleberówna, Helena Kuczalska, Ksawera i Cecylja Leśniewskie, Helena Milewska, Kajetanowa Majzlowa, Romana Popiel-Święcka, Aleksandrowa Rajchmanowa, Walerowa Śmigocka, Zygmuntowa Swinarska, Anna Tomaszewicz-Dobrska, Zygmuntowa Twarowska, Emilowa Wernerowa, Walerja Warnkówna, d-rowa Janowa Wróblewska, Kazimierzowa Zalewska, Józefowa Zawadzka, d-rowa Aleksandrowa Zawadzka, d-rowa Teofilowa Żerowa, Natalja Żochowska.

Rozumie się, że tańczącym parom przygrywać będzie orkiestra Lewandowskiego.

Panie czekają ładne, malowidłami ozdobione, karnety—panowie zaś będą mogli ozdobić czarne fraki bukieciakami.

Że zaś nawet i przy najpoetyczniejszej zabawie, o prozie życia pamiętać trzeba, więc kto nie chce o głodzie tańczyć lub na tańczących patrzeć, może się dzisiaj już zapisać w resursie na kolację.

= U wioślarzy.

Powiemy wam pod sekretem, że bal sobotni—ostatni u wioślarzy w bieżącym karnawale — będzie nader ożywiony.

Pierwszy kontredans urozmaicą różnorodne niespodzianki; damy otrzymają karnety, ozdobione akwarelkami jednego ze zdolniejszych artystów.

Dla tancerzy zaś przygotowują się ordery — będzie zatem kotyljon.

Tylko sza! bo to sekret!

Bilety dla dam już pierwszego dnia sprzedaży zostały wyczerpane; dla panów sprzedawać się będą dzisiaj, w piątek, jak zawsze, w kancelarji Towarzystwa.

= Posiedzenie chemików.

Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji III-ej chemicznej pod przewodnictwem p. Wł. Lepperta.

Porządek dzienny: 1) odczytanie protokułu z poprzedniej sesji; 2) rzecz p. J. J. Boguskiego o najnowszych postępach w otrzymywaniu i zastosowaniu glinu metalicznego, wreszcie 3) sprawy bieżące i drobne wiadomości.

= Ogród zimowy.

Jeden z przedsiębiorców wiedeńskich, działając do współki z restauratorem tutejszym, p. L., zamierza urządzić w naszem mieście wielki ogród zimowy.

Na ten cel ma być nabyta posesja w alejach Ujazdowskich, gdzie w ciągu lata będzie funkcjonować w zwykłym ogrodzie pierwszorzędny zakład restauracyjny, a w zimie olbrzymia halla ogrodnicza dla przechadzki i pobytu gości.

Przedsiębiorstwo to ma łączyć w sobie przemysł ogrodniczy z procederem kulinarnym i, według najstaranniejszego obliczenia, oprócz wartości posesji, wymaga z górą 100,000 kapitału zakładowego.

= Cofnięty zapis.

Donosiliśmy w swoim czasie o zapisie ś. p. Józefa Mikuckiego posesyj nr. 41 przy ul. Dzielnej na budowę kościoła.

Nowa świątynia w tej ludnej dzielnicy, posiadającej tylko jeden i to szczupły kościół po-karmelicki przy ulicy Leszno, jest nieodzownie potrzebna, lecz oprócz placu, budowa domu Bożego wymaga odpowiedniego funduszu, przynajmniej dla zaczęcia.

Taki fundusz był spodziewany wskutek zapisu, uczynionego przez pewną pobożną osobę, która przed b. notarjuszem Samkowskim w roku zaprzeszłym ofiarowała po swej śmierci 45,000 rs. wyłącznie na budowę nowej świątyni.

Nazwisko zapisodawcy dłuższy czas trzymano w tajemnicy.

Obecnie jest wiadome, że pani L., wdowa po właścicielu znacznej posesji przy ulicy Pawiej, zapis ten cofnęła.

Przyczyną cofnięcia jest powtórne zamążpójście.

= Kradzieże.

Mieszkańcowi wsi Grochów, Moszkowi Saładuckiemu, skradziono bryczkę z koniem wartości rs. 100.— Wczoraj zamieszkałemu na Czystem Antoniemu Socha skradziono krowę wartości rs. 50.—Na Szmulowiźnie Juljannie Leszkowskiej skradziono z otwartej piwnicy różne produkta wartości kilkudziesięciu rs.—We wsi Targówek, gm. Brudno, za pomocą wyłamania drzwi, Franciszkowi Żelazowskiemu skradziono różne przedmioty wartości około 100 rs.—Nocy wczorajszej do sklepu braci Boraks przy ul. Marszałkowskiej nr. 114-ty, dobrali się złodzieje, którzy skradli rs. 90, oraz różnych przedmiotów galanteryjnych za rs. 240. — W przejściu przez ul. Bednarską, Aleksandrowi Grygorowiczowi skradziono zegarek złoty nr. 44 4 wartości rs. 40.— Zamieszkałemu na tejże ulicy pod nr. 7-ym Wacławowi Czajkowskiemu skradziono zegarek srebrny z dewizką wartości rs. 30. Kradzieży dopuścił się Kazimierz Radziejewski, od którego łup odebrano. —Z mieszkania Władysława Wodzińskiego przy ul. Zielnej pod nr. 26-ym, skradziono różnych przedmiotów na sumę rs. 32. — Mieszkańcowi wsi Wiskitki, Józefowi Barnikowi, na dworcu kolei wiedeńskiej wyciągnięte pugilares z gotówką i różne dowody pieniężne. Złodziei: Antoniego Dąbrowskiego i Franciszka Zdzichowskiego ujęto.

= Znaczna kradzież.

Policja tutejsza została zawiadomiona o kradzieży spełnionej u p. Kiszkina, członka izby sądowej, zamieszkałego w Wilnie.

Panu K. skradziono pugilares skórzany, w którym znajdowało się siedem obligacyj pożyczki wschodniej po 1,000 rs. każda, z kuponami, z napisem na rogach głosek B. K. pożyczkę premjową nr. 46 ser. 1622 z kuponami i dwa banknoty 100-rublowe.

Ogółem poszkodowany oblicza stratę na rs. 7,500.

= Zaginiona.

Zamieszkała przy ul. Freta nr. 7-my Apolonja Szczygieł, licząca 14-cie lat, wyszedłszy zeszłej niedzieli do kościoła. nie wróciła dotąd do domu.

Pomimo poszukiwań na ślad zaginionej nie natrafiono.

S. ubrana była w kortową żakietkę, sukienkę i ponsową chusteczkę na głowie.

= W uniesieniu.

W szynku Bergmana za rogatkami wileńskiemi Andrzej Feliński, robotnik kolejowy, rozgniewawszy się za jakąś hardą odpowiedź na Helenę Bergman, córkę właściciela, rzucił w nią butelką wódki.

Biedne dziewczę zostało boleśnie pokaleczone i całe oblicze na długo ma zdefigurowane.

Na Felińskiego rzuciło się kilka osób, lecz ten wyłamawszy okno zdążył uciec.

= Fatalny upadek.

Stangret Jan Osiecki, ujeżdżając konia wierzchowego, będącego własnością p. Wolińskiego, uległ smutnemu wypadkowi.

Niesforny rumak stanął dęba, a Osiecki z powodu złego przymocowania siodła zsunął się w tył.

Gwałtowny upadek spowodował ciężkie obrażenie krzyża i ranę na głowie.

Życiu Osieckiego grozi poważne niebezpieczeństwo.

+ Gubernja radomska podzielona została na dwa okręgi akcyzowe: 5-ty i 6-ty, należące do zarządu lubelskiego. Zarząd 5-go okręgu pomieszczono w Opatowie i obejmuje on powiaty: iłżecki, opatowski i sandomierski. Do okręgu 6-go, którego zarząd znajduje się w Radomiu, należą powiaty: kozienicki, radomski, opoczyński i część iłżeckiego.

+ Karnawał na prowincji

O ile Warszawa „rozkarnawałowała się" na dobre, o tyle prowincja nie może się jakoś rozbawić.

W Kielcach pierwszy bal publiczny odbył się dopiero we środę, dnia 5-go bm

W Łodzi balów o połowę mniej, niż zazwyczaj.

W Lublinie odbyła się w sobotę maskarada, na której, jak w Warszawie, napróżno szukano dowcipu, chociaż bawiono się zresztą nieźle.

W Radomiu zapowiedziano na dzień 8-my b. m. wieczór tańcujący na dochód Towarzystwa dobroczynności.

W Kaliszu bawią się bardzo oszczędnie.

+ Nowe więzienie.

W m. Łomży stanąć ma kosztem 278,000 rs. nowy gmach więzienny.

Roboty mularskie rozpoczną się z nadchodzącą wiosną.

---

+ Epidemja.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą:

„Wilgoć i niezwykła o tej porze temperatura sprzyjają bardzo rozwojowi chorób w naszej okolicy.

Nie ustał koklusz, trapiący nas od pół roku, przyszedł tyfus, ten jeszcze nie ustał, a już nawiedziła nas influenza, po niej szkarlatyna itd.

Influenza jeszcze niezupełnie nas opuściła, pojawia się bowiem tu i owdzie, dotykając tych, którzy jej nie zaznali.

W ostatnich czasach nawiedziła papiernię „Soczewka", wpędzając do łóżka: dyrektora, lekarza, felczera i wielu robotników.

Szkarlatyna dziesiątkuje dzieci.

Dziwna rzecz, że wszystkie te choroby grasują najwięcej w okolicach Duninowa, położonego po lewej stronie Wisły w nizinach, podczas gdy na prawym, wysokim brzegu, pojawiają się tylko sporadycznie."

---

+ Zdemaskowany.

Pewien obywatel ziemski z okolic Łodzi, chcąc uchodzić za hrabiego, podpisywał się przez długi czas „Hr. X.", zamiast „Henryk X."

Podpisem tym wprowadzał w błąd wszystkich, i byłby może jeszcze długo uchodził za hrabiego, gdyby na dokumencie, przedstawionym wyższemu urzędowi nie położył podpisu: „Henryk hrabia X."

Tu dopiero, jak donosi *Dziennik łódzki*, zwrócono uwagę na nieprawny tytuł i pseudo-hrabiego pociągnięto do odpowiedzialności.

---

+ Kradzież.

Przed kilku dniami złodzieje zakradli się do księgarni M. Goldhaara w Kielcach.

Dostali się tam po dachach, ztąd na poddasze domu, w którym się mieści księgarnia, a przebiwszy sufit, wdarli się do tej ostatniej.

Celem uciążliwej wędrówki było nie okradzenie księgarni, zkąd zabrali około 20 rs. drobną monetą, lecz sąsiadującego z księgarnią kantoru wekslarskiego.

Jakoż dostali się i tam, ale nie mogąc otworzyć kasy ogniotrwałej, porozbijali wszystkie szuflady, w których pieniędzy nie znaleźli, a odsunąwszy sztabę sklep zamykającą, przez drzwi wyszli na ul. Długą.

W kasie było podówczas rs. 20,000 gotówką.

---

## Na karnecie.

**(Przepisane z „Jednodniówki" balowej).**

Dotychczas poezje i aforyzmy pisywali prawi i nie prawi synowie Apollina na listkach róży.

Praktyczny jednak wiek XIX nie zadawalnia się tak nikłym, jakkolwiek wdzięcznym materjałem. „Praktyczność przedewszystkiem"—powiedziały panie, zajmujące się organizacją wczorajszego balu panieńskiego, „tego prawdziwego" balu panieńskiego, i oto poeci są praktyczni: zapełniają poetyczną poezją, poetyczną prozą lub prozaiczną poezją—karnety balowe.

Jak się przedstawia ta poezja karnetowa — osądźcie sami. Kto ma pewność, iż będzie czytanym *tylko* przy szumie wachlarzy, szepcie słodkich zwierzeń lub szmerze gruchań gołębich, nie może poruszać wielkich zagadnień ludzkości, wstrząsać potęgą pisanego słowa lub łzy wyciskać z pięknych oczu. Musi zadowolnić się śmietanką życia, lekkiem westchnieniem lub żartem ulotnym. Te małe poemaciki karnetowe — to kwiaty, które szron lutowego poranku zmrozi. Dzień 5-ty lutego był dniem ich narodzin, dzień 7-my może będzie ich grobem. Jeden dzień, a raczej noc jedna! Prawdziwie życie motyle.

A jednak, jednak... są między niemi i takie, które dłużej, choćby w pamięci uczestniczek balu, przetrwają.

Osądźcie sami:

*

Myślisz pani, że karnet, to kartka tak sobie,
By uwiecznić w niej tego, co najzgrabniej skacze?
Omyłka, jako żywo! To też dobrze zrobię,
Gdy rzecz całą w tem miejscu jasno wytłómaczę.
W życiu, jak tu, spotykasz pani ludzi wielu,
Jednych witasz uśmiechem, drugich obojętnie,
Wybranych, chociaż niby nie wiem, w jakim celu,
W karneciku serdecznym zapisujesz skrzętnie,
Otóż i dziś zapisuj z zebranych tu osób
Tych, dla których twe serce uderzy goręcej;
Lecz, dodam dla przestrogi, zapisuj w ten sposób,
Byś na bale „panieńskie" nie chodziła więcej.

*Faustyn Bicz.*

*

OBERTAS.

A skrzypki monotonnie wciąż oberka grały,
Echem przeciągłem tonom wtórowały basy. —
Słońce czerwonym kręgiem zapadło za lasy
I nad łąkami zaczął bujać opar biały.

Na podwórzu przed dworem wkrąg pary hasały,
Wykrzykując i raźne nucąc obertasy.
— Oto para: Rytm krzesząc miarowo w obcasy,
Kręci się—przyśpiewuje—znów po chwilce małej

Idzie w tan. Chłopak krzyknął: Ej, rznijta od ucha:
Ugiął poły, za fartuch wzięła się dziewucha,
Przytupują i zwolna zataczają koło.

Poszli w środek. Dziewczyna śmieje się wesoło.
— Na odsiebkę! — i młynka zakręcili w koło,
A chłopak pokrzykuje: hu-ha! hu-ha! hu-ha!

*Bożydar.*

*

Długoż bawią się motylki
Z kwiatem wonnej róży?
Wieczna miłość ich trwa chwilę,
Rzadko kiedy dłużej.
Lecz zawodów, lecz zdrad tylu,
Mścij się, kwiatku róży:
Czaruj chwilę, kochaj chwilę,
Wspominaj nie dłużej.

*Czesław.*

*

Bogu nieznajomemu wznosili świątynie grecy. Tak i my wznosimy w sercach ołtarze nieznanym boginiom i składamy im w ofierze nasze tęsknoty, nasze marzenia o ideale, niekiedy nudę, lub pożądanie... I oto bogini nieznana wciela się w naszą istotę. Co staje się wówczas z ołtarzem dla nieznajomej? Powinien upaść, czy upada? To zależy, piękna pani, od ofiary. Gdy chcesz przestać być bóstwem nieznanem, zwróć się ku sercu, które ci ją składa z wszelkich wielkich tęsknot i porywów. Wtedy, lecz tylko wtedy, wraz ze wcieleniem się twem ołtarz dla nieznajomej upadnie. Biada sercu, w którem stoi wiecznie. I biada tobie, jeśli się zbliżysz do czciciela z takiem sercem. Żegnam cię, bogini nieznana.

*J. Gadomski.*

*

Trzech rzeczy się na balu wystrzegać należy:
Zimnej wody, przeciągów, sędziwych tancerzy;
I trzech rzeczy pilnować pośród innych tylu:
Wachlarza, chusteczki i... serca w kadrylu.

*M. Gawalewicz.*

*

BAJECZKA.

Było sobie stworzenie jakieś jasnobure,
Chciwe różnych przysmaków, słodyczy, łakotek,
Mimo to posiadało zdradziecką naturę.
Domyślasz się pani — to kotek!
Myszka młoda raz pierwszy ujrzała to dziwo.
Ot! pobawić się szczerze wzięła ją ochota
I, będąc pewną, że to jakaś rybka złota,
Do figlów się wzięła co żywo.
Kotek znalazł się grzecznie: nie gonił, nie drapał —
Mruknął, oczki przymrużył błyszczące, jak szkiełka...
Serdecznie chciała myszka złapać go w sidełka,
Tymczasem... pan kotek ją złapał.

*Kazimierz Gliński.*

*

Niezbadaną jest potęga chwili. Jednym walcem zdobywa się często więcej, niż całym szeregiem karnawałów.

*Marjan Jasieńczyk.*

*

Przed półwiekiem, moja duszko,
Była, pomnę, wielka feta,
Przebierałaś drobną nóżką
W takt orkiestry menueta...
Jam miał westkę w złote kwiaty,
Granatowy frak wprost z igły;
Leci... leci czas skrzydlaty,
Niedognany, niedościgły!...

Dziś wracają dawne mody,
Dla młodzieży, dla jejmości...
Lecz nie wrócą nam urody,
Ni zapału, ni młodości.

*Klemens Junosza.*

*

Kazano mi napisać aforyzm i to w karneciku balowym, co zniewala autora do poszukiwań w najweselszym zakątku mózgu. Może mi się da zbudować jakie porównanie, któreby miało coś wspólnego z tańcem. Najstosowniejszym do tego wydaje mi się „Lansjer", którego dola podobna jest do losu poezji — oboje wyszli z mody.

*Wincenty Kosiakiewicz.*

*

Taniec ma wszelkie podobieństwo do filozofji niemieckiej— albowiem oboje są kołowacizną.

*J. Kotarbiński.*

*

Mężczyzna pamięta najdłużej pierwszy bal nie dla tego, że był wtedy bardzo młodym, lub, że błyszczące niebieskie, czy czarne oczy patrzyły na niego mile, lecz dla tego, że mu było we fraku bardzo do twarzy.

Pomimo tego są tacy, którzy twierdzą stanowczo, że kobiety mają więcej miłości własnej.

*E. Lubowski.*

*

ŻYCZENIE.

Urywek piosenki.

Niech Stwórca kwiaty z błoń
Na twoją włoży skroń
I śle ci blaski, woń
I szczęścia sny!
Byś, płynąc w jasną dal
Wśród życia wartkich fal,
Nie znała, co to żal
I co to łzy!...

*Juljan Łętowski.*

*

Rzekł niegdyś szatan kobiecie:
„Przez twoich wdzięków ponęty,
Zagaszę cnoty blask święty
I piekło stworzę na świecie..."

Na to odrzekła mu śmiało
Słowami dumy i wzgardy:
— Wprzódy swą ręką zuchwałą
Zamień mi serce w głaz twardy!

Odtąd duch złego, gdy kroczy
W uczuć i czynów rozterce,
Szuka kobiety uroczej,
Która kamienne ma serce...

*Antoni Pilecki.*

*

Był chłopiec smutny tak bardzo,
Że litość brała poprostu;
Pewnie się dotąd powiesił,
Lub w wodę skoczył gdzieś z mostu.
Dla czego?... Ach! bo dziewczęta
Wciąż poddawały go próbie:
Żadna rzec: „Kocham" nie chciała,
Lecz każda mówiła: „Lubię"...

*Jan Rutkowski.*

*

Nie lubię pisać aforyzmów, bo z dowcipem ma się tak, jak z guziczkami u rękawiczek... Urywają się zawsze wtedy właśnie, gdy chcemy zapiąć rękawiczkę.

*Włodzimierz Zagórski.*

*

Zapytany filozof, aby spór osądził:
„Gdyby nie było kobiet, kto-by światem rządził?.."
Gdy go o szybki wyrok proszą obie strony,
Rzekł: „Nie wiem, ale pójdę poradzić się żony."

*Kazimierz Zalewski.*

---

### NOTATNIK TERMINOWY.

— Kasa miejska warszawska rozpoczęła przyjmowanie opłaty od psów, utrzymywanych przez mieszkańców m. Warszawy i Pragi. Opłata od każdego psa wynosi po rs. 1 i wniesiona być winna przed d. 13-ym kwietnia. Po upływie tego terminu, kontrybuenci, oprócz podatku rublowego, pociągani będą do opłaty kary po 2 rs. od każdego psa.

— Dziś przypada pierwszy dzień ciągnienia pierwszej klasy 154-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego. Na delegatów miejskich do asystowania przy losowaniu zaproszeni zostali przez p. prezydenta miasta dwaj obywatele, pp. Teofil Fukier i Henryk Chmielewski.

---

— Zarząd warszawskiego domu schronienia „Przytulisko" ma honor donieść, iż dochód ze sprzedaży biletów na bal dany w d. 23-im z. m. wynosi 1,369 rs., naddatki przyniosły 346 rs., w tem od J. E. Jenerał-Gubernatora Gurki 50 rs. i od J. E. Pani Jenerał-Gubernatorowej Gurko 25 rs.; rozchód zaś czyni 313 rs. Czysty zatem dochód wynosi dotąd 1,402, bardzo zaś wiele osób należności za bilety wejścia na bal jeszcze nie zapłaciło.

— Naddatki za bilety na bal studencki: p. Róża Kronenberg 100 rs., pp.: Leopold Kronenberg 75 zs., N. N. 12 rs., Witowska 4 rs., jenerał Brock 100 rs., r. t. Ławrowski 5 rs., jenerał Starynkiewicz 5 rs., Sianożęcka 3 rs., Wawelberg (junior) 10 rs., rz. r. st. Bloch 44 rs., Cezary Geyer 4 rs., konsul Mieczysław Epstein 19 rs., Mathias Bersohn 7 rs., mecenas Pepłowski 14 rs., Ludwik Górski 6 rs., Finkelhaus 3 rs., Grosser 4 rs., Siedlewski 2 rs., Portner 1 rs., Strzembosz 2 rs., jenerał Palicyn 10 rs., hr. Rzyszczewski 4 rs., Roesner 6 rs.

— Zarząd schronienia dla nauczycielek zawiadamia, że z wieczoru tańcującego, jaki się odbył w d. 11-ym stycznia r. b. na rzecz tej instytucji w resursie Kupieckiej, dochód z biletów łącznie z naddatkami wyniósł brutto 923 rs. Wydatki były następujące: za orkiestrę 100 rs., kolacja dla orkiestry 12 rs. 85 kop., froterowanie sali, gaz, opał 89 rs. 15 k., drobne wydatki, jako to: bilety, służba i t. d. 21 rs. — ogółem 223 rs.; czystego dochodu osiągnięto więc 700 rs. Za tak znaczny zasiłek, jaki otrzymała instytucja w bardzo krytycznej chwili, zarząd składa wszystkim osobom, które przyjęły udział w wieczorze, jak również komitetowi resursy kupieckiej za bezpłatne udzielenie sali — najszczersze podziękowanie.

---

## NEKROLOGJA.

### † Ś. p. JULJAN GRODZICKI,

urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, zmarł w Grodzisku dnia 5-go lutego 1890 r. Pozostała żona, rodzice, siostry i brat zapraszają kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok tamże w Grodzisku dnia 8-go lutego, to jest w sobotę, o godzinie **5-ej** po południu. —515

† Dnia 8-go lutego r. b. odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), o godzinie **9-ej** zrana za duszę ś. p. 512

**Rozalji z Jełowickich OKĘCKIEJ.**

---

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Petersburg** 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Na zebraniu szlachty gubernji petersburskiej zakomunikowano, że w odpowiedzi na wniesione podanie o przywrócenie praw stanu szlacheckiego, wydany został rozkaz Najwyższy, aby zarządzający oddziałem kodyfikacyjnym polecił uzupełnić w t. 9-ym Zbioru praw, art. 163, w myśl tej redakcji, jaką artykuł powyższy miał przy wydaniu Zbioru praw w r. 1857-ym. Zebranie postanowiło złożyć najpodpoddanniejszy adres z wyrażeniem wdzięczności za tę Najwyższą łaskę.

**Petersburg** 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Zjazd przedstawicieli towarzystw ubezpieczenia wzajemnego postanowił przyjąć projekt, tyczący się

utworzenia ogólnego kapitału na pokrycie nadmiernych strat i poczynić starania o przeprowadzenie wzmiankowanego projektu. Zjazd wyraził również życzenie, iż byłoby pożądaną rzeczą, aby do związku przyłączyły się wszystkie towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych.

**Petersburg** 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Według informacyj gazety *Nowoje wr.* komisja przy tymczasowym zarządzie kolei żelaznych skarbowych dla rozstrzygnięcia kwestji kolei syberyjskiej, opracowała główne zasady doprowadzenia projektu do skutku. Budowa ma się dokonywać stopniowo, ale tak ma być obliczoną, ażeby roboty na linji były ukończone w r. 1900-ym. Wydatek nie będzie przewyższał 250 milj. Konstrukcja rozpocznie się od oddziałów, którym z rozmaitych względów należy oddać pierwszeństwo.

**Petersburg** 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wr.* donosi, że kwestja sporna między Sewastopolem a Teodozją w przedmiocie portu handlowego, została rozstrzygniętą na korzyść Sewastopola. Postanowiono zamienić na port handlowy zatokę Strzelecką.

**Petersburg** 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Z uwagi, że w traktjerniach, uczęszczanych przez ludność robotniczą, rozwija się gra bilardowa na pieniądze przy udziale markierów, że do gry tej wciągani bywają nie znający jej przez trzymanie zakładów, naczelnik policji miasta Petersburga wzbronił gry bilardowej tego rodzaju.

**Petersburg** 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Oskarżony o zamordowanie pastucha Paramonowa szlachcic Normański, werdyktem sędziów przysięgłych uznany za działającego we własnej obronie, został uniewinniony.

**Wiedeń** 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komisja parlamentarna prawicy w radzie państwa uznała, że należy sesję prędko zakończyć, unikać pytań drażliwych i czekać wyklarowania stosunków, co nastąpi dopiero po czeskim sejmie ugodowym, który zwołany zostanie najpóźniej w maju.

**Berlin** 6-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Cała prasa tutejsza zajęta jest wyłącznie dekretami cesarskiemi w sprawie robotniczej. Dzienniki wyzyskują je na rzecz celów stronniczych i wyborczych.

**Berlin** 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Rozporządzenia cesarskie, dotyczące środków polepszenia bytu robotników, wywołały ogólną radość, jakkolwiek opinja świadoma jest trudności, stojących na drodze do osiągnięcia zamierzonego celu. Brak podpisu ministra na odnośnych dokumentach nadaje tym rozporządzeniom charakter objawu osobistej woli monarchy. W sferach rządzących istnieją widocznie dwa sprzeczne prądy: podczas, gdy kanclerz, jak dawniej, radzi utrzymać dotychczasowy sposób postępowania wobec podniesionych kwestyj, z drugiej strony uznają inicjatywę rządu w kierunku wspólnego działania z państwami zagranicznemi za niezbędną. Przeważa zdanie, że z Austrją i Włochami osiągnięto już porozumienie w tej sprawie.

**Poznań** 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Odezwę prowincjonalnego komitetu wyborczego postanowiono przesłać każdemu komitetowi powiatowemu w 1,000 egz. dla rozrzucenia jej pomiędzy wyborców. Obok tego wyda przeważna liczba komitetów powiatowych osobne odezwy wyborcze.

**Poznań** 6-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Koncert Paderewskiego odbędzie się za tydzień, we czwartek, d. 13 b. m.

**Paryż** 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Podobnie, jak Reinach, który krytykuje przyjazne dla Rosji manifestacje, również i John Lemoyen gani opinję publiczną francuską za entuzjazm dla Rosji, przyczem wykazuje korzyści, jakie przedstawia dla Francji ściśle przestrzegana polityka interesów.

**Londyn** 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzienniki tutejsze przyjęły z wielkiem uznaniem rozkaz gabinetowy cesarza Wilhelma w sprawie robotniczej, powątpiewają wszelako, czy konferencja międzynarodowa doprowadzi do pożądanego celu. *Fall Mall Gazette* uważa przyjęcie niemieckiego zaproszenia ze strony lorda Salisbury za konieczne. (*Aj. półn.*)

**Londyn** 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd przygotował już bill o zakupnie dóbr w Irlandji na rzecz dzierżawców miejscowych z funduszów państwa. Bill organizuje administrację na wzór angielskiej, zaprowadza drenowanie, zalatwia kwestję dziesięciny i ustanawia bezpłatną naukę.

**Londyn** 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Zmowa robotników gazowych skończyła się ugodą, na mocy której Towarzystwo gazowe południowej części Londynu zaprowadza ośmiogodzinny dzień pracy i obowiązuje się przyjąć napowrót robotników, którzy należeli do zmowy, w miarę otwierania się miejsc.

**Londyn** 6-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiaj zrana nastąpił wybuch gazów w kopalniach węgla koło Newport w Walji. Z 300 robotników, zaskoczonych katastrofą, dotąd uratowano stu. Wydobyto do tej chwili 40 trupów. (*Aj. półn.*)

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 6-go lutego. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*). — Rozpoczęto dziś obrady w mocnem usposobieniu, które osłabło znacznie w ciągu trwania czynności wskutek silnego zaofiarowania, przy niezbyt chętnym pokupie. Rynek wartości russkich poniósł dziś również straty. Ruble w obrotach natychmiastowych obniżyły się o 1 m. 25 fen. Warszawy krótkoterminowej nie dotykano. Petersburg krótki gorzej o 2 m. 60 fen. a długoterminowy o 1 m. 20 fen. Przekazy na Wiedeń niżej w obu terminach o 20 fen. (krótkie 172.70, długi 171.60). Z papierów obniżyły się Listy zastawne ziemskie o 35 kop., listy likwidacyjne notowano po 59.60. Pożyczka wschodnia straciła 20 kop., mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4½% listy zastawne ruskie, pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go, i 6% russką rentę złotą, podczas gdy premiówki russkie z r. 1864-go nie uległy zmianie, a kupony celne poprawiły się cokolwiek. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 9/10%. Dyskonto prywatne podrożało o ⅛%. Żyto słabiej, w towarze gotowym tańsze o 75 fen., a w dostawowym o 50 fen.

**Berlin** 6-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil.ban. rus. w tr. ust. | 222 20 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | —.— | Akcje kredytowe | 179.30 |
| Wek. na Petersb. krót. | 220.15 | Weksle na Lon. kr. | 20.47 |
| Wek. na Petersb. dług. | 219.50 | " " dł. | 20.27 |
| Bil. ban. russk. na dost. | 222.— | Żyto w tow. gotow. | 173 75 |
| Wschodnia poż. II em | 69.70 | Żyto na wiosnę | 172 50 |
| Listy zast. serji I-ej | 66.40 | | |

Kurs z 5-go lutego: 223.60, 223.25, 222.75 220.75, 223.25, 70.—, 66.75, 180.20, 174.50, 173.—.

**Petersburg** 6-go lutego. — Weksle na Londyn 90.65. Pożyczka premjowa I-ej emisji —.—. Pożyczka premjowe II-ej emisji —.—. Półimperjały 7.30.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na Pradze** dnia 6-go lutego odznaczał się usposobieniem spokojnem, przy dowozach ogólnie 69 wagonów zboża, ceny pozostały niezmienione. Żyto wyborowe płacono po 85—86 kop. średnie po 82 do 84 kop., ordynaryjne po 75—79 kop. Dowieziono w dniu wczorajszym 17 wagonów. Dla owsa, którego nadeszło 21 wagonów, usposobienie było spokojne, a ceny utrzymały się na poziomie ostatnich notowań, a mianowicie: za wyborowe gatunki płacono po 90—93 kop., za średnie 82 do 88 kop. i za ordynaryjne 76 do 80 kop. Gryka słabo, płacono 72—78 kop. Jęczmienia nadszedł jeden tylko wagon, usposobienie bez zmiany, przy notowaniach również niezmienionych, mianowicie 95 do 106 kop. za wyborowy, a 82 do 92 kop. za średni. Kasza jaglana bez dowozu, usposobienie w dalszym ciągu stałe, ceny bez zmiany, t. j. stosownie do gatunku 110 do 127 kop.

**Gdańsk** 5-go lutego.—Pszenica krajowa cokolwiek więcej poszukiwana, przy cenach dobrze utrzymanych. Towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą 127/8 f. 142 m., szklistą cokolwiek chorą 129 f. 140½ m., jasnopstrą 128 i 128/9 f. 145 m., wysoko-pstrą 128/9 f. 146 m., 131 f. i 131/2 f. 147 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 140 m. w zaofiarowaniu, 139½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 140½ mar. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 141 mar. w zaofiarowaniu, 140 i pół m. w poszukiwaniu, na wrzesień październik 138½ mar. w zaofiarowaniu, 138 mar. poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto krajowe bez obrotów. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 115½ m. w poszukiwaniu, tranzytowe 115 mar. w zaofiarowaniu, 114 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 115½ m. w zaofiarowaniu, 115 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 105 mar. w zaofiarowaniu, 104 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 114 mar., transitowego 112 mar. Jęczmień bez zmiany. Targowano russki tranzyto 105/6 f. 100 m., 106 f. 106 m., 104 f. 111 f. 109 mar., 111 f. 108 m., 112 i 113 f. 113 mar., jasny 96 f. 100 m., 98 f. 103 m., 102 f. 108 m., 107 f. 113 mar., biały 106/7 f. 116½ m., 112 f. 119 mar. za tonnę. Owies krajowy 154 mar. za tonnę płacono. Groch krajowy na paszę 134 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 80½ mar., 45 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.65 mar., miałkie 4.27½ mar., za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.55 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52½ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 52½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32½ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 32½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 224.75 mar. za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Bol. Niem.* — Szkoły nie ma ani w Warszawie, ani we Lwowie.

— *Panu N. S. w Białej.* — Komu mamy dać wiarę? List anonymowy...

— *Panu Antoniemu de Sp.*—„Kiedy będzie pierwszy (dzień) lutego"—wyrażenie prawidłowe.

— *Parafjanom w Holszanach.* — Bezimiennych tego rodzaju informacyj nie drukujemy. Po sprawdzeniu zamieścimy.

— *Panu X. Y. Z.*—Mamy przygotowany artykuł własny.

— *Krz sł. № 637.*—Oj, prawda, prawda!... Zakomunikowaliśmy komu należy.

— *P. Adzie Kain.*— Obrazek „*To be or not to be*" jest suchą opowieścią, zakończoną refleksją, która wygląda bardzo na morał. Autorka, opowiadając dobrze sobie znane fakta, miała widocznie na myśli ów morał końcowy i nie zwracała uwagi na wykończenie literackie. Rękopis, według życzenia, zatrzymaliśmy do zwrotu.

— *Pisınoe.* — Dlatego, iż rękopisów tego rodzaju mamy do przeczytania 6—10 dziennie. Cierpliwości!...

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 6-go lutego 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Tem. C. | Temp. R. |
|---|---|---|---|---|---|
| D. 5-go g. 9 w. | 751.3 | 98 | PdW | —3.5 | —2.8 |
| D. 6-go g. 7 r. | 750.8 | 95 | Z | —3.4 | —2.7 |
| „ g. 1 pp. | 751.4 | 96 | Z | —1.4 | —1.1 |

W ciągu d. 5-go b. m. } Temperatura najniższa C. —5.6=R. —4.4; „ najwyższa C. —1.8=R. —1.4; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.


# Towarzystwo Niemieckich Poddanych.

(Verein der Dentschen Reichsangehörigen.)

Ogólne zebranie Towarzystwa odbędzie się w piątek, dnia 14-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w sali „Alkazar" Królewska nr. 11. 514


## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

| POCIĄGI | Odchodzą | Przychodzą |
|---|---|---|
| | godziny i minuty | |
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | |
| Pospieszny 3 klasy | 6 — rano | 10 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 45 rano | 6 45 wiecz |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 20 po poł. | 11 5 rano |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | | |
| urjerski 2 klasy | 9 20 wiecz. | 6 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 15 po poł. | 2 20 po poł |
| Osobowy 3 klasy | 7 5 rano | 9 40 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 6 30 wiecz. | 8 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | |
| Osobowy 3 klasy do Brześcia | 9 30 rano | 8 28 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 45 po poł. | 1 49 po poł |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 10 — wiecz. | 8 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | |
| Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters. | 10 13 rano | 7 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 23 wiecz. | 6 38 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | |
| Osobowy | 8 — wiecz. | 8 5 rano |
| Pocztowy | 3 30 po poł. | 2 15 po poł. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | | |
| iejscowy do Iwangrodu | 7 45 rano | 10 2 wiecz. |
| **Nadwilańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy | 6 — wiecz. | 11 18 rano |
| Osobowy | 9 — rano | 8 22 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:** | | |
| Osobowy | 2 50 po poł. | 2 57 po poł |
| **Obwodowa z kolei Terespolsk.:** | | |
| Osobowy | 2 14 po poł. | 3 30 po poł. |


75 ***Zamiana wylosowanych biletów bezzwłocznie po losowaniu!*** 75

! ASEKURACJA PO 75 KOP !

5% Pożyczki Premjowej II emisji z roku 1866 przyjmuje

**KANTOR KAROLA GĘBICKIEGO,**

***Krakowskie-Przedmieście nr 37,*** obok hotelu Saskiego. 194r



W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 25 Января (6 Февраля) 1890 r.

**Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**